



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** "Per errores ad verum" : o korzystaniu z błędów w pracy historyka języka

**Author:** Krystyna Kleszczowa

**Citation style:** Kleszczowa Krystyna. (2012). "Per errores ad verum" : o korzystaniu z błędów w pracy historyka języka. W: E. Gondek, I. Socha, B. Pytlos (red.), "Przestrzenie kultury i literatury : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskiej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 512-520). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Kleszczowa

Katowice

## *Per errores ad verum*

### O korzystaniu z błędów w pracy historyka języka

Błąd (error) to pojęcie nieostre, zakreślające szeroką przestrzeń semantyczną, wypełnioną licznymi jednostkami leksykalnymi w językach naturalnych, na przykład polskie: *falsz, omyłka, pomyłka, przeoczenie, uchybienie, urojenie, złudzenie, zmyłka*, to dla współczesności, a z polszczyzny historycznej wymienić można jeszcze: *błądność, chyba, chybienie, fałsz, kłam, myłka, nieumiejętność, potyczek, skażenie, utyczek*. Każdy z podanych tu wyrazów ma odmienną genezę, różnie też funkcjonuje (funkcjonował) w języku. Piszę o tym nie dlatego, aby w dalszym ciągu artykułu poddać analizie te wyrazy, ale po to, aby przynajmniej w przybliżeniu zilustrować rozpiętość podjętej problematyki i zarazem umotywić konieczność jej sprofilowania. Wybrana perspektywa dotyczy zarówno rodzaju błędu, jak i jego wartościowania.

„Błąd jest wpisany w ludzką egzystencję, w człowieczą niedoskonałość intelektualną, moralną i pragmatyczną. Może być wynikiem nie dość adekwatnego rozeznania sytuacji, nierealnego scenariusza rozwiązania problemu, zawodności zmysłów, brakiem bądź nadmiarem empatii, łatwości, lekceważenia lub zbytniego rygoryzmu wobec przestrzegania norm etc.”<sup>1</sup> Przytoczony tu cytat z artykułu Kamilli Termińskiej różnego rodzaju „odmiany” błędu motywuje jego przyczynami. Dla nas wspólnym mianownikiem będzie brak intencji; interesować nas będzie błąd popełniany nieświadomie. Tym samym odrzucam celowe naruszenie normy językowej, celowe wprowadzanie w błąd; na boku stawiam problemy gry czy manipu-

---

<sup>1</sup> K. TERMIŃSKA: *Biblijna metaforyka błędu*. W: *Błąd językowy w perspektywie komunikacyjnej*. Red. M. KITA przy współudziale M. CZEMPKI i M. ŚLAWSKIEJ. Katowice 2008, s. 13.

lacji językowej, wykorzystywanej w celach marketingowych (mam na myśli reklamę), politycznych (nowomowa) czy ludycznych (dowcip językowy). Oddzielam także *błąd* od zła, bo, jak pisze jeden ze współczesnych nam filozofów francuskich: „Każdy błąd jest nieumyślny: zasługuje raczej na poprawienie niż na karę, raczej na usprawiedliwienie niż wybaczenie. [...] Wybacza się tylko komuś, kto, jak to się mówi, zrobił coś umyślnie, a zatem tylko temu, kto zrobił to, co chciał, innymi słowy temu, kto działał w sposób wolny. Swoboda działania: być wolnym w tym sensie, to robić, co się chce”.<sup>2</sup>

Tytuł artykułu sygnalizuje pozytywne aspekty błędu. Wskazywanie pozytywnych wartości błędu to w nauce nie nowość<sup>3</sup>, choć nie jest mi znana polska praca językoznawcza ukierunkowana na ten właśnie jego aspekt. Dziedzina lingwistyki, w centrum której stoi błąd, to kultura języka, ale tu błąd jest nacechowany negatywnie, działalność normatywna ma na celu chronić przed nim użytkowników języka. Są jednak i tacy lingwiści, którzy w błędzie postrzegają kierunek przemian języka. Mówi się wówczas o innowacjach językowych, które tym różnią się od błędu, że są „uzasadnione funkcjonalnie”.<sup>4</sup> Nie o takich jednak błędach (innowacjach?) mowa będzie w niniejszym artykule, choć mogą one być cenną przesłanką w prognozowaniu zmian językowych. Pozytywny aspekt błędu zamierzam pokazać jako jeden ze sposobów ustalania prawdy o przeszłości, jako **narzędzie w warsztacie badawczym historii języka**.

Historia języka to dyscyplina różnorodnie uprawiana<sup>5</sup> i choć jej przedstawiciele z zaangażowaniem akcentują optymalną postać, tak naprawdę sposoby jej uprawiania wzajemnie się dopełniają. Jednakże jedno jest fundamentem i zarazem gwarantem poprawności wnioskowania – wartość źródeł, na jakich opiera się rozumowanie. Krytyka źródeł historycznojęzykowych jest w polskiej lingwistyce dziedziną o tyle trudną, że wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale też – odwagi w kwestionowaniu utartych sądów, często autorstwa wielkich autorytetów przełomu XIX i XX wieku, wszak w tym czasie dokonania historyków języka polskiego były największe<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> A. COMTE-SPONVILLE: *Mały traktat o wielkich cnotach*. Tłum. H. LUBICZ-TRAWKOWSKA. Warszawa 2000, s. 121.

<sup>3</sup> A.J. NORAS: *Filozofia a błąd*. W: *Błąd językowy...*, s. 7–12.

<sup>4</sup> A. MARKOWSKI: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa 2006, s. 41–60 (tam rozdział 7 pt. *Innowacje językowe a błędy językowe. Kryteria oceny innowacji: zasady wydzielania, istota poszczególnych kryteriów i ich hierarchizacja*).

<sup>5</sup> Dla jednych celem jest opisywanie przemian w tworzywie języka, dla innych jest to dyscyplina traktująca o używaniu danego języka, a jeszcze dla innych – pole obserwacji praw dynamiki języka, bez względu na wyznaczanie miejsca na osi czasu (autorka niniejszego artykułu tekstu sytuuje się w trzecim nurcie).

<sup>6</sup> M. KUCAŁA: *Jak się zmieniają badania historycznojęzykowe*. W: *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek*. Kraków 1999, s. 39–46.

Okazuje się jednak, że przełamanie utrwalonych przyzwyczajzeń<sup>7</sup> daje korzyści nie tylko w przybliżaniu prawdziwego wizerunku obiektu z dalekiej przeszłości, ale również w odkrywaniu prawdy o charakterze ogólniejszym, czasami umożliwia dotarcie do prawdy stojącej niejako „obok”. Tu dobrym przykładem może być praca nad najnowszą edycją *Rozmyślenia przemyskiego*<sup>8</sup>, którego trud odczytania ujawnił zaskakujące praktyki piśmienne średniowiecznych kopistów. Okazuje się bowiem, że to, co dla współczesnego Polaka jawiło się specyfiką języka doby staropolskiej, było nieporozumieniem wynikającym z manieri piśmiennej. Otóż o ile na granicy między wyrazami pojawiły się te same bądź podobne głoski lub sylaby, średniowieczny pisarz dla oszczędności miejsca i trudu nie powtarzał ich, licząc na domyślność czytelnika<sup>9</sup>, zatem:

Yako ony vroczywschy szyą do / domv nazareth 14/12–13<sup>10</sup> (= [...] tako oni wrociwszy się do domu w Nazaret);

kto małych / grzechov czeka vpadnye wyąthsche 690/12–14<sup>11</sup> (= kto małych grzechow <nie> ucieka, wpadnie w więtsze);

povyedzmy skądeszthy gdjezszye / vrodzyl 813/1–2 (= Powiedz mi, skądś ty, gdzieś **się** urodził)

O przekłąty zdraycza cze/mv **szye** smyal tknącz oblycza Iesu/cristovego 621/2–3 (= O przekłąty zdrayca, czemuś **się** śmiał tknąć oblicza Jesukrystowego?).

y vpevnyamy czye yze / cz nyeyest tvoy syn **nadobnyeyschych** / vschekh synov czlovyeczych 746/17–19 (= i upewniamy cie, iżec nie jest twój syn, **nanadobniejszy**[ch]<sup>12</sup> wszech synow człowieczych).

Nie wszyscy zgadzają się z ustaleniami Waława Twardzika co do sposobu odczytywania rękopisów. I tak na przykład W. Wydra uważa, że suponowane przez Waława Twardzika praktyki zapisu są zbyt skomplikowane, co więcej, odstępują od praktyk stosowanych w zapisach łacińskich, a przecież

<sup>7</sup> O historycznych mitach zob. M. WOŹNIAK: *Między modernizmem a postmodernizmem, czyli mit historyczny w ujęciu Jerzego Topolskiego*. W: *Światopoglądy historiograficzne*. Red. J. POMORSKI. Lublin 2002, s. 57–80.

<sup>8</sup> *Rozmyślenie przemyskie: transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład. Transliteration, Transkription, lateinische Vorlagen, deutsche Übersetzung*. T. 1, 2. Hrsg. F. KELLER, W. TWARDZIK. Weiher–Freiburg 1998, 2000.

<sup>9</sup> W. TWARDZIK: *O uważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pożytki płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*. Kraków 1997.

<sup>10</sup> Wszystkie przykłady pochodzą z: *Rozmyślenia przemyskiego...* Ukośnik (/) w transliteracji sygnalizuje granicę wersu.

<sup>11</sup> Brückner odczytuje fragment: „kto małych grzechow czeka wpadnie [w] więtsze”.

<sup>12</sup> Dział przymiotnika brzmiałby: *najnadobniejszy* (stopień najwyższy przymiotnika *nadobny*).

w początkach polskiego piśmiennictwa wzorem była dla nas łacina<sup>13</sup>. Autorka niniejszego tekstu nie zamierza opowiadać się za jedną z tych opcji. Ważne jest to, że wskazanie ewentualnych błędów w odczytywaniu starych zapisów obudziło dyskusję naukową i na nowo postawiło potrzebę wnikania w tajniki staropolskiej grafii. Wbrew pozorom wskazanie błędów w odczytaniach starych rękopisów nie jest tylko drobną korektą. Sprawa ma zasadnicze znaczenie w interpretowaniu faktów historycznojęzykowych. Wszak procesy językowe, ich początek, przebieg i finał, ustalane są na bazie zachowanych źródeł. Trudno przecenić wagę dokonań tych historyków języka, którzy zajmują się wiarygodnością źródeł, na których historyk języka buduje interpretację. Że to praca trudna, żmudna, wymagająca dobrego przygotowania, niech potwierdzą przykłady.

## I

Polska wersja *Legendy o św. Aleksym* różni się znacznie od innych obcojęzycznych wersji, które zresztą w szczegółach są także rozbieżne, a to od dziesięcioleci budzi zainteresowanie i zarazem zachętę do ponownych prób rozwiązania zagadek przez znawców literatury średniowiecznej<sup>14</sup>. Jeśli chodzi o polską wersję, niepokój budziły wersy 153 i 154 *Legendy*..., które w transliteracji mają postać:

do myasta szyrey  
tham byl czvl szwyąthego pawła.

Różne były propozycje odczytania tego fragmentu. Na ogół zgadzano się co do tego, że pierwszy wers należy czytać: *do miasta Syryjej*<sup>15</sup>. Gorzej z wersem następnym, który czytano: *Tam był czuł św. Pawła*; *Tam był kościół św. Pawła*; *Tam był czcił św. Pawła*. Najmniej prawdopodobna wydaje się druga propozycja, autorstwa Nehringa, co argumentują względy graficzne. Mało prawdopodobna wydaje się także wersja trzecia, bo jakże Aleksy mógł *czcić św. Pawła*, skoro dowiadujemy się o tym z następnych wersów *Legendy*, do Syrii nie dopłynął. Podejrzane było także przyjęcie mentalnego znaczenia czasownika *czuć*, bo choć zdarzają się takie przesunięcia znaczeń czasow-

<sup>13</sup> W. Wydra nie zgadza się z ustaleniami Waclawa Twardzika.

<sup>14</sup> W. Wojtowicz: *Między oralnością a pismem. Kilka uwag o staropolskiej „Legendzie o św. Aleksym”*. „Pamiętnik Literacki” 2007, R. 98, z. 2, s. 185–206 (tam bogata literatura).

<sup>15</sup> Niektórzy uzupełniali: *Do miasta Tarsu w Syryjej*, co o tyle było dziwne, że Tars to miasto Cylicji, a nie Syrii.

ników sensorycznych, na przeszkodzie stoją względy syntaktyczne – można byłoby *czuć o kimś, czuć o czymś*, ale nie: *\*czuć kogoś*.

Zofia Wanicowa stawia hipotezę, że tekst jest skażony, że chodzi o zwykłą literówkę. Proponuje *czvl* odczytywać jako *cud*, co prawdopodobne, bo litery *d* i *l* w rękopisach były mylone<sup>16</sup>. W ten sposób rekonstruuemy tekst, który po zmianach całkowicie odbiega od poprzedniego (*Tam był cud św. Pawła*), ale staje się racjonalny i zarazem motywujący sens zdań dookolnych, bo wiadomo, że właśnie w Syrii, w Damaszku św. Paweł doznał przemiany wewnętrznej, że dokonał się **cud** – prześladowca chrześcijan stał się jednym z gorliwszych wyznawców Chrystusa<sup>17</sup>.

Ale na tym nie dość kłopotów z tekstem o św. Aleksym w najstarszym polskim zapisie. Zdziwienie budzi pomieszanie faktów z życia świętego. Brak bowiem w wersji kanonicznej wzmianki o Syrii jako celu wyprawy Aleksego w chwili, gdy mieszkańcy miasta, w którym żebrał pod kościołem, zaczęli oddawać mu cześć jako świętemu. Niejedno to odstępstwo, co więcej, wie o tym każdy historyk języka, omawiany tekst jest bardzo niestaranny pod względem językowym, pełno w nim literówek, wiele powtórzeń i niezręczności stylistycznych, wiele w nim też dialektyzmów. Powyższe jest dodatkowym argumentem w kwestii oralnej genezy staropolskiej wersji *Legendy o św. Aleksym*<sup>18</sup>. Gdyby twórca pierwszej (?) polskiej zapisanej wersji legendy o św. Aleksym dbał o szczegóły w warstwie merytorycznej i językowej, nie dałby lingwistom argumentów wzmocnienia hipotezy o jej oralnej genezie. Dzięki pomieszaniu faktów i lapsusom językowym mamy okazję wniknąć w akt tworzenia tekstu zajmującego jedno z czołowych miejsc w polskim piśmiennictwie doby staropolskiej.

## II

O tym, że w *Biblii królowej Zofii* jest wiele bohemizmów, wiadomo już od dawna. Ciągłe jednak otwarty jest problem charakteru tych powiązań. Lingwiści zadają pytanie, czy bohemizmy są efektem upodobań bądź

<sup>16</sup> Pamiętajmy, że mamy do czynienia z rękopiśmienną kopią, której wzorem był także tekst pisany ręcznie.

<sup>17</sup> Pomijam w tej chwili sprawy natury czysto lingwistycznej, mianowicie rodzaju gramatycznego leksemu *cud*, przyczyn doboru synonimicznych (?) *cud* i *dziw*, także rekcji dopełniaczowej (*cud + kogo*).

<sup>18</sup> We fragmencie tym korzystam z: Z. WANICOWA: *Gdzie zamierzał dopłynąć św. Aleksy i jakie są tego skutki? Próba nowego rozumienia i odczytania 153. i 154. wersu Legendy o św. Aleksym*. „Język Polski” 2003, R. 88, s. 8–13.

pochodzenia tłumacza, czy też są świadectwem czeskiego wzorca, wszak średniowieczni tłumacze w przekładaniu *Biblii* na języki narodowe korzystali nieraz z kilku obcojęzycznych tłumaczeń<sup>19</sup>. Sposobem na uwiarygodnienie tezy o zależności tłumaczenia naszej XV-wiecznej *Biblii* od wzorca czeskiego okazały się właśnie błędy. Odkrycie mechanizmu błędów, jakich dopuścił się polski tłumacz, pokazały, że nie posiłkował się on łacińskim tekstem<sup>20</sup>, że miał do dyspozycji jedynie czeski przekład. Dowodem na to są błędy, których kilka przytoczymy:

Zdarza się, że Czech dokonał poprawnego przekładu, ale Polak popełnił błąd, bo nie znał znaczenia wyrazu czeskiego; gdyby miał tekst łaciński przed sobą, błędu by nie popełnił, na przykład:

BZ: Tedy wstaw w nocy Dawid a mężowie jego, **aby jedli** rano (I Reg 29,11)

Btab: Tehda wstaw w nocy Dawid, on a mužie geho, **aby gieli** rano.

V: Surrexit itaque de nocte David ipse et viri eius, **ut profiscerentur** mane<sup>21</sup>.

Innym razem czeskie tłumaczenie mieści błąd, który niewolniczo powtarza polski tłumacz Andrzej z Jaszowic:

BZ: Przydziesz na to miasto **w siodmy dzień** tu, gdzie się skryjesz.

Btab: Přigdeš na to miasto **w semy den** tu, gešto sie pokrygeš.<sup>22</sup>

V: Venies in locum, ubi celandus es **in die qua operari licet**.

Znamienne są również usterki językowe wynikające z zewnętrznego podobieństwa do formy czeskiej. Tu przykładem może być niefortunny odpowiednik czeskiego aorystu (jednego z odziedziczonych prasłowiańskich czasów przeszłych):

<sup>19</sup> I. KWILECKA: *Średniowieczna Biblia czeska a staropolskie przekłady biblijne (zarys problematyki badawczej)*. W: EADEM: *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*. Poznań 2003.

<sup>20</sup> Analizy tych błędów dokonała Z. WANICOWA w artykułach: *O zależności języka Biblii królowej Zofii od wzoru czeskiego*. W: *Stromata historica in honorem Romani Mariae Zawadzki*. Red. ks. J. URBAN. Kraków 2006, s. 727–759; *Dlaczego Andrzej z Jaszowic, tłumacząc Biblię dla królowej Sonki, popełniał kardynalne błędy?* W: *Amoenitates vel lepores philologiae (Księga dedykowana Profesorowi Wacławowi Twardzikowi w 70 rocznicę urodzin)*. Red. R. LASKOWSKI, R. MAZURKIEWICZ. Kraków 2007, s. 141–148.

<sup>21</sup> Polski tłumacz czeskie *gieli* zrozumiał jako ‘jedli’, stąd błąd, który nie pojawiłby się, gdyby skonfrontować fragment z wersją łacińską.

<sup>22</sup> W innych tłumaczeniach czeskich łacińskie *in die qua operari licet* ma postać: *wšedni den* ‘powszedni dzień’, co łatwo pomylić z wyrażeniem: *w sedmi*.

BZ: Ale gdyż tak Tobijasz prze swadźbę **się mieszkał wrocić się**.

Btab: Ale když tak Tobijass pro swatbu **sie meškaše wratiti**.

V: Cum vero **moras faceret** Tobias causa nuptiarum.

Warto podkreślić, że zakres usterek językowych, których mechanizm można tłumaczyć wzorcem czeskim, jest w *Biblii królowej Zofii* tak duży, że jedynym wyjaśnieniem może być silna zależność od tłumaczenia czeskiego z pominięciem wersji łacińskiej. Gdyby bowiem Andrzej z Jaszowic konfrontował czeski przekład z łacińskim, nie byłoby w tekście *Biblii* pokazanych tu lapsusów.

### III

Ustaleniami zależności między staropolskimi zabytkami na podstawie uchybień językowych zajmowała się także przed laty autorka niniejszego tekstu<sup>23</sup>. Chodziło o dwa psalterze – tzw. *Psalterz floriański* oraz *Psalterz puławski*. Tym razem błędami były archaizmy fleksyjne, które w sposób niezamierzony przedostały się do XIV- i XV-wiecznych tekstów. Piszę „niezamierzony”, bo chodzi o formy bardzo stare, niefunkcjonujące już w polszczyźnie w czasie, gdy tłumaczone były oba psalterze. Jedynym wytłumaczeniem jest odziorowanie ich na podstawie starszego przekładu. Okazuje się, że archaizmy nie występują w badanych psalterzach w tych samych miejscach, co wyklucza bezpośrednie relacje między starszym *Psalterzem floriańskim* a o wiek młodszym *Psalterzem puławskim*. Tłumacze obu psalterzy nie korzystali również z jednego starszego wzorca, bo zdarza się, że w tych samych miejscach pojawiają się dwa różne archaizmy, na przykład *Wyszędw* (PFl) wobec *Wychadzasze* (PPuł) – 40/7. Kierowali się zatem redaktorzy psalterzy dwoma różnymi wzorcami. Te mogły mieć wspólny rodowód, choć nie musiały. Jedno jest jednak pewne. W czasach staropolszczyzny (do przełomu XV i XVI w.) było wiele prób tłumaczenia psalterzy i to w okresie przed powstaniem XIV-wiecznego obszernego zabytku, jakim jest *Psalterz floriański* (pierwsza, największa jego część, bo części 2. i 3. to już teksty XV-wieczne).

<sup>23</sup> K. KLESZCZOWA: *Charakterystyka porównawcza Psalterza floriańskiego z Psalterzem puławskim w zakresie fonetyki i fleksji*. W: „Prace Językoznawcze” II. Katowice 1973, s. 125–127.



## IV

Kierowanie uwagi na błędy językowe jest ważne dla historyków języka nie tylko po to, aby dokonywać korekt edytorskich albo poprawnie interpretować genezę i charakter tekstów z dalekiej przeszłości. Wnioskowanie na podstawie błędów ma duże znaczenie w studiach nad fonetyką historyczną, czasami jest wręcz konieczne, bo prawdę o faktycznej wymowie przykrywa norma graficzna, która działa w dwie strony. Z jednej strony jest „fotografią” dawnego sposobu artykulacji, fałszuje to stan z badanego okresu (4.1.), z drugiej – przykrywa to, co jawi się jako *novum* (4.2.).

1. Przykładów „zakonserwowanych” w piśmie staroci jest w polszczyźnie bardzo dużo. Wystarczy wspomnieć o sposobie zapisu samogłosek nosowych<sup>24</sup>. By oddać głoski *o*, korzystamy ze znaku dla ustnej samogłoski *a*, sygnalizując nosowość poprzez dodanie „ogonka”. To nie przypadek, bo faktycznie do wieku XV obie nosówki, przednią i tylną wymawiano jak nosowe *a*. Zostało to utrwalone w piśmie dla nosówki tylnej *o*. Dla przedniej samogłoski nosowej wykorzystywany jest znak *ę*, zgodny z wymową, bo proces przejścia krótkiej nosówki *o* w nosowe *ę* był wcześniejszy niż przejście długiej samogłoski nosowej w *o*.

2. Pisałam w punkcie 1. o samogłoskach nosowych, choć ich status już od dawna jest przez gramatyków kwestionowany. Owszem, mogą się pojawić przed spółgłoskami szczelinowymi: *wąs* [wym. *vôs*], *węże* [wym. *věže*], ale to tylko szczególna realizacja połączeń ‘samogłoska + spółgłoska nosowa’ i nosowość takich samogłosek dotyczy nie tylko *o* czy *e*, ale każdej innej samogłoski<sup>25</sup>, np. *amfora* [wym. *ãfora*], *awans* [wym. *avãs*], *instynkt* [wym. *istynkt*]. W pozycji przed innymi spółgłoskami niż szczelinowe samogłoski nosowe nie występują. Na pytanie: „Od kiedy?” – nie sposób odpowiedzieć, stosując pozytywną metodę filologiczną. Konwencja graficzna przysłoniła proces rozszczepienia samogłosek nosowych, dojście do prawdy możliwe jest jedynie przez śledzenie potknięć w zapisach.

Czym silniejsza norma, w tym konwencja graficzna, tym zasłona dla żywej mowy jest szczelniejsza. W przyszłości, na przykład za sto lat, dla lingwisty badającego język nosiciela polszczyzny początków XXI wieku więcej będzie pożytku z wypracowania słabego ucznia niż prymusa.

<sup>24</sup> Dodać można zapis głoski *u* przez literę „ó”, zapis głoski *ż* przez *rz*, zapis typu *piasek*, mimo iż wyraźnie słyszymy [p’jasek].

<sup>25</sup> Także nosowe: *ã*, *ũ*, *ĩ*, *ỹ*.

## Zakończenie

W artykule zaprezentowałam w sposób wybiórczy i zarazem fragmentaryczny, bo na skromnej liczbie przykładów, metodę zbliżania się ku prawdzie poprzez śledzenie błędów (*per errores ad verum*). Metoda ta przypomina prokuratorskie śledztwo, w którym szczególną wartość mają ślady wynikłe z nieuwagi przestępcy. Językowy „przestępca” dopuszcza się bardzo różnych uchybień. Jednym z większych problemów historyka-lingwisty jest dostrzeżenie błędu, w drugim zaś etapie – ocena jego przydatności w interpretacji historycznojęzykowej, bo przecież nie każdy błąd jest wartościowy. Zdarzają się błędy błahе, nieistotne w rozważaniach o językowej przeszłości. Pozornie proste informacje płynące ze „śladów przeszłości” muszą być przefiltrowane przez historyka, bo ocena wagi zarówno błędu, jak i poprawnie zapisanej formy wymaga wiedzy, doświadczenia oraz odpowiednich narzędzi badawczych. Wiedziano o tym już w starożytności, czego świadectwem jest łaciński aforyzm: *Usus et experientia dominantur in artibus neque est ulla disciplina, in qua non peccando discatur*<sup>26</sup>.

### Wykaz skrótów

- BZ – *Biblia królowej Zofii (szarospatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, Wrocław wyd. S. Urbańczyk i V. Kyas, 1965–1971.  
Btab – *Biblia taborska*, zob. *Biblia królowej Zofii...*  
V – *Biblorum Sacrorum iuxta Vulgatam Clementinam nova editio, curavit Aloisius Gramatica, typis polyglottis Vaticanis* 1959.

---

<sup>26</sup> ‘W dziedzinie umiejętności rządzą doświadczenie i próba, i nie ma gałęzi wiedzy, w zakresie której uczono by się, nie błędząc’.